Łódź
CENA NUMERU
25 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXXIV r. istnienia.
Redakcja i Administr w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się
1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 6-go czerwca № 155

W czeluściach otworu windy

Tragiczna śmierć uczonego prof. J. St. Lewińskiego

WILNO, 5.6. Dochodzenie policyjne w sprawie tragicznej śmierci profesora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie śp. J. Stanisława Lewińskiego ustaliło, iż prof. Lewiński padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Zwiedzając wystawę artystów-plastyków w pałacu po-tyszkiewiczowskim, przebudowywanym obecnie na bibljotekę im. Wróblewskich, prof. Lewiński odłączył się od grupy zwiedzających, by obejrzeć prace przy budowie.

Zainteresował go szczególnie szyb, w którym miała być zainstalowana winda. Otworzył więc na trzeciem piętrze drzwi szybu windowego i wszedł na rusztowanie.

Pod jego ciężarem osunęła się deska i nieszczęśliwy uczony runął w czteropiętrową przepaść na posadzkę suteren.

W szybie odnaleziono szereg śladów, które świadczą, iż prof. Lewiński nie stracił pod czas upadku przytomności i rękami i nogami starał się chwycić ścian szybu, by w ten sposób osłabić siłę upadku.

Wypadek miał miejsce między godz. 4-tą i 5-tą.

Gdy koło 7-ej prof. Lewiński nie zjawił się na zapowiedziany wykład o ustrojach monetarnych państw wschodnich zaczęto go szukać.

W toku poszukiwań jeden ze studentów zajrzał do otworu windowego i tam na dnie zobaczył ku swemu przerażeniu ciało profesora w kałuży krwi

W chwili znalezienia go prof. Lewiński dawał jeszcze słabe oznaki życia, lecz w kilka minut zmarł zanim nadeszła pomoc lekarska.

Prof. medycyny U.S.B. dr. Szyling-Siengalewicz orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek złamania podstawy czaszki, kręgosłupa i wstrząsu mózgu.

O ile ponowne badanie zewnętrzne pozwoli kategorycznie stwierdzić przyczynę śmierci, wówczas sekcja zwłok nie odbędzie się.

Pogrzeb tragicznie zmarłego prof. odbędzie się w Warszawie, dokąd zwłoki będą przewiezione w tych dniach po ukończeniu formalności sądowych.

W ś. p. prof. Lewińskim nauka traci wybitnego ekonomistę o sławie zagranicznej i doskonałego znawcę stosunków na Wschodzie Europy..

———:O:———

Olbrzymi pożar pod Częstochową

Cała wieś poszła z dymem

CZĘSTOCHOWA, 5.6. W ostatnich dn. na terenie pow. częstochowskiego było kilka groźnych pożarów. Wczoraj we wsi Więcki około godz. 6 rano wybuchł olbrzymi pożar, który udało dopiero się ugasić po kilkunastu godzinach. Straty b. wielkie. Spaliła się doszczętnie prawie cała wieś. 49 domów 38 stodół oraz sto kilkanaście mniejszych budynków gospodarskich.

Tak wielką liczbę spalonych zabudowań należy tłomaczyć tem, że w chwili wybuchu pożaru, który powstał w jednej z chat, we wsi nie było nikogo poza drobną dziatwą. Na ratunek pośpieszyło 16 oddziałów straży ogniowych z pow. częstochowskiego, radomskowskiego i wieluńskiego.

Jak ustaliło wstępne śledztwo, przeprowadzone przez policję miejscową, pożar powstał od zaprószenia ognia przez dzieci, pozostawionych bez dozoru, a bawiące się zapałkami.

DÜSSELDORF -- MIASTEM ZBRODNI i zwyrodnienia

„Wampir“ siedzi w więzieniu — a napady trwają

BERLIN, 5.6. Policja düsseldorfska doprowadziła przesłuchiwanie masowego mordercy Piotra Kürtena wprost do absrudu.

Kürten przyznaje się nadal do coraz to nowych zbrodni. Ilość 50 zbrodni została wczoraj przekroczona i obecnie lista krwawych czynów „wampira düsseldorfskiego“ wynosi już 53.

Nie znaczy to bynajmniej, że cała serja została już wyczerpana, Kürten paląc dostarczane przez policję papierosy i popijając czarną kawę raczy w dalszym ciągu wachmistrzów i komisarzy policji swemi straszliwemi opowieściami.

Przyznaje się do wszystkiego, budząc podejrzenie, iż przypisuje sobie zbrodnie, których wcale nie popełnił.

Pomimo aresztowania Kürtena, Düsseldorf wcale się nie uspokoił.

Wczoraj zgłosiła się na policję pewna krawcowa, która zeznała, że jakiś osobnik zaproponował jej przejażdżkę samolotem i sprowadziwszy w okolice lotniska usiłował zniewolić. Ocalenie swe dziewczyna zawdzięcza kilku robotnikom pracującym w pobliżu.

Również sensacyjny obrót przyjęła sprawa zamordowanej 26 maja dziewczynki Aldegunde Orthman.

Początkowo sądzono, iż zmarła ona wskutek nieszczęśliwego wypadku, obecnie stwierdzono, iż zamordowana została przez dwu zwyrodniałych muzykantów podwórzowych.

SZÓSTA AMBASADA POLSKA

Powstanie w stolicy Turcji — Angorze

Warszawa 5.6.

Poseł turecki w Polsce notyfikował swym kolegom korpusu dyplomatycznego wiadomość o sfinalizowaniu rokowań polsko-tureckich w sprawie podniesienia poselstw w Angorze i Warszawie do rangi ambasad

W dniach najbliższych należy więc spodziewać się oficjalnej noty polskiej w tej sprawie.

Będzie to szósta Polska ambasada. Dotychczas mieliśmy ambasady w Watykanie, Paryżu, Rzymie, Londynie i Waszyngtonie.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

Stanisławy z Kapuścińskich SZEFEROWEJ

odprawione zostanie w kościele Św. Krzyża (przed Wielkim Ołtarzem w sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 10-ej rano.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła z godz. 5-ej po poł. na stary cmentarz katolicki
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pozostali w głębokim smutku

MĄŻ i RODZINA

Kronika telegraficzna

MINISTER BEZROBOCIA W ANGLJI

W Anglji deputowany socjalistyczny Hartshorne zgodził się objąć stanowisko lorda pieczęci prywatnej, oraz ministra bezrobocia. Kompetencje ministra bezrobocia ulegną pewnemu ograniczeniu, ponieważ sprawami temi odtąd zajmować się będzie specjalny komitet ministrów pod przewodnictwem Mac Donalda.

ROZERWANY NA DROBNE KAWAŁKI

Wczoraj wieczorem, zamieszkały we wsi Bliźniki, pow. postawskim, 17 letni Silman Pantelej, znalazł na polu szrapnel.

Chłopiec, starając się rozebrać znaleziony pocisk, począł koło niego manipulować. W pewnym momencie pocisk eksplodował, przyczem Silman siłą wybuchu został rozerwany na drobne kawałki.

21 ZBRODNIARZY UCIEKŁO z CAYENNE

„Le Matin" donosi, iż z więzienia karnego Cayenne ucikeło 21 niebezpiecznych zbrodniarzy skazanych w swoim czasie na karę śmierci, którym prezydent republiki zamienił tę karę na beztreminowe ciężkie więzienie. Pomimo usiłowań straży przestępców nie udało się schwytać.

7 EMIGRANTÓW ZGINĘŁO

Według ostatnich obliczeń, w katastrofie zawalenia się schroniska dla emigrantów Genui zginęło 7 osób. Liczba rannych wynosi 16. Poza tem trzy osoby zaginęły.

PRZEZ RADJO

Piątek 6 czerwca 1930 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych

16.15 Muzyka z płyt gramofonowych

17.15 „O obowiązkach lokatora i gospodarza" adw. St. Peszyński

17.45 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.

19.10. Giełda rolnicza.

19.25 Płyty gramofonowe.

20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej poświęcony twórczości Czajkowskiego.

Po koncercie i komunikatach retransmisje ze stacji zagranicznych.

Masowa śmierć dzieci w Lubece

Nastąpiła z winy lekarzy niemieckich

BERLIN, 5.6. Doniesienia z Lubeki przyniosły dziś rano wiadomość o śmierci dalszych dwojga dzieci zaszczepionych surowicą antygruźliczą. Liczba ofiar doszła w ten sposób do 28, a lekarze przewidują zgon jeszcze około 20 dzieci.

Śledztwo które zarządziło ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy, dało rezultaty sensacyjne. Oto słynny prof. patologji, dr. Schierman wydał orzeczenie, iż nie ponosi tu żadnej winy prof. Calmette wynalazca szczepionki, ani paryski Instytut Pasteura. Surowica prof. Calmetta produkowana była z bakcylów tuberkulozy zwierzęcej, natomiast stwierdzono, że dzieci w Lubece zarażone są tuberkulozą ludzką.

Okazuje się więc, że całą winę ponoszą lekarze niemieccy, którzy w całkowicie fałszywy sposób przeprowadzili hodowlę bakcyli, narażając na śmierć kilkadziesiąt dzieci.

Należy tu dodać, że prasa niemiecka od dłuższego czasu prowadziła kampanję, zwalającą całą winę na prof. Calmetta i uczonych francuskich, dowodząc, iż rozwinęli oni propagandę około wynalazku, który nie był jeszcze dokładnie zbadany i dał tak fatalne rezultaty. Orzeczenie profesora Schiermana kładzie temu kres. Okazuje się, że zawinili wyłącznie niemieccy lekarze, którzy genjalnego odkrycia prof. Calmetta nie umieli zastosować w należyty sposób.

CUD w LOURDES

Uzdrowienie nieuleczalnie chorego

PARYŻ, 5.6. „Journal de la Grotte de Lourdes" ogłasza, że dnia 17 maja stwierdzono urzędowo cudowne uzdrowienie p. Marcelego Michel, listonosza z Cressier. P. Michel, liczący 45 lat, był dotknięty nieuleczalną chorobą, wobec której lekarze byli bezsilni. Choroba datowała się od roku 1919. Uleczony został po trzecim zanurzeniu w wodzie w Lourdes i tak dalece powrócił do zdrowia, że mógł już powrócić do pracy i wykonywać ją jak przed chorobą.

Żądanie zwołania sesji Senatu

Pismo 38 senatorów do Prezydenta Rzeczypospolitej

Do kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej wpłynęło wczoraj pismo następujące:

„Ponieważ zarządzenie p. Prezydenta z dnia 21 maja r. b. została zwołana sesja Sejmu bez równoczesnego zwołania sesji Senatu co jest sprzeczne z duchem Konstytucji oraz z dotychczasową praktyką prawno-konstytucyjną, przeto zwracamy się do Pana Prezydenta z żądaniem zwołania zgodnie z artykułem 25 i 37 ustawy konstytucyjnej sesji nadzwyczajnej Senatu".

Następuje 38 podpisów senatorów reprezentujących wszystkie grupy opozycyjne Senatu.

—:o:—

GIEŁDY.

Warszawa, 5-go czerwca

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,86 i pół.

Dewizy: Holandja 358 70 Londyn 43 33 Nowy Jork 8,909 Paryż 34,97 i pół Praga 26,44 i pół Szwajcarja 172,66 i pół Stokholm 239,41 Włochy 42,73 i pół Wiedeń 125,80

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88¾ Za rubla złotego żądano 4,6? Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe: 4 proc. poż. inwestycyjna 110,50 — 112,00 — 110,50 5 proc. państwowa poż. premiowa dolarowa 64,75, 5 proc. konwersyjna 55 00 10 procentowa pożyczka kolejowa 102,50 (w procentach) 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94 00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25. (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc) 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 90,00 (w proc.) 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 85,50 (w proc) 41/2 proc L. Z. ziemskie 55,00 8 proc. L. Z. Warszawy 76,25 — 76,50 — 76,35 8 proc. L. Z. Łodzi 70,75 — 71,00 4 i pół proc. L. Z. Łodzi 54,50 8 proc. L. Z. Piotrkowa 67,80 5 proc. Siedlec 49,00 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 57,00 — 57,50

Z pożyczek państwowych mocniejsze obie premjowe. Dla Listów zastawnych i akcji tendencja mocniejsza, dla akcji — niejednolita.

Zmierzch rządu Mac' Donalda

Po roku istnienia, rząd socjalistyczny p. Mac Donalda goni już resztkami sił i zaufania. Piękne hasła wyborcze, wspaniałe zapowiedzi, jakie Labour Party robiła wyborcom okazały się w świetle rzeczywistości jedynie złudnemi obietnicami demagogicznemi. Znowu wyszła na jaw bezwartościowość haseł socjalistycznych oraz szkodliwość systemu rządzenia socjalistycznego, który nietylko nie potrafił rozstrzygnąć wielkich zagadnień społecznych, jakie stają przed Anglją, ale jeszcze je niepomiernie zaostrzył.

Wielkie plany pacyfistyczne p. Mac Donalda w polityce międzynarodowej spełzły na niczem. Konferencja morska w Londynie zakończyła się w sposób połowiczny i jest dziś ostro krytykowana przez partję konserwatywną i przez koła zbliżone do admiralicji brytyjskiej. Co prawda p. Mac Donald osiągnął „przyjaźn" ze Stanami Zjednoczonemi, ale kosztem uznania ich faktycznej wyższości morskiej. Ustępstwa wobec Ameryki nie kompensuje żaden sukces w Europie, gdyż rządowi angielskiemu nie udało się nagiąć Włoch i Francji do zobowiązania się do ograniczenia swoich flot do poziomu brytyjskiego. Również za czasów p. Mac Donalda nastąpiło zaostrzenie stosunków w Egipcie i w Palestynie, oraz wybuchło faktyczne powstanie w Indjach, wobec którego rząd p. Mac Donalda, skrępowany swojemi humanitarnemi hasłami, nie umiał natychmiast zająć konsekwentnego stanowska i obiecywał najpierw przekształcenie Indji w dominjum, a następnie, gdy ruch Ghandiego przybrał niepokojące rozmiary, zdecydował się na zastosowanie silnej ręki wbrew swoim socjalistycznym przekonaniom.

Do tych trudności na terenie zewnętrznym dołączyły się coraz większe komplikacje wewnątrz kraju. Okazało się, że rząd pana Mac Donalda nietylko nie może opanować bezrobocia, choć podobne zarzuty robił swego czasu konserwatystom, lecz je jeszcze spotęgował. Minister Thomas, zajmujący się temi sprawami, musiał przyznać, że liczba bezrobotnych wynosi 1.730 tys. co stanowi wzrost w ciągu tygodnia o 27 tys. P. Thomas przewiduje, że bezrobocie osiągnie w najbliższym czasie liczbę 2-ch miljonów. Wiadomość ta wywołała ogromną konsternację w stronnictwie rządowem. Zarządzone głosowanie w Izbie Dmin wykazało, że rząd rozporządza już tylko 15 głosami większości i że część socjalistów wypowiedziała partji posłuszeństwo. Największą jednak sensację stanowiła dymisja z rządu sira Oswalda Mosley'a który, piastując honorową godność kanclerza księstwa Lancaster, zajmował się również bezrobociem. Sir Oswald Mosley usunął się z rządu, gdyż p. Mac Donald nie chciał przyjąć jego planu walki z bezrobociem, opracowany wspólnie z dwoma jeszcze ministrami p. Lansbury i p. Johnstonem. Wobec tego spodziewana jest również dymisja tych dwóch ministrów.

Rząd angielski stara się wobec tego pozyskać silniejsze poparcie liberałów. P. Snowden prowadzi odpowiednie rokowania z Lloyd Geogem. Nie doprowadziły one, zdaje się, do konkretnych rezultatów, zwłaszcza że popularność p. Snowdena, jako ministra skarbu, ogromnie spadła z chwilą, gdy zaproponował podwyżkę niektórych podatków dla załatania deficytu, który również odsłonił wadliwość gospodarki socjalistycznej. Zdaje się że rząd p. Mca Donalda długo już nie potrwa gdyż nawet autorytet premjera ogromnie spadł i że należy oczekiwać w najbliższym czasie zmian politycznych w Anglji.

MIEJSKI KINOMATEGRAF OSWIAT
Od dnia 3.VI do dnia 9.VI. 1930 r.
Dla dorosłych.
DZIKUSKA
wesoła historja w-g pow. I. Zarzyckiej
W rolach głównych
Marja Malicka i Zbyszko Sawan
Dla młodzieży.
DOLINA TRWOGI
Dramat w 10 aktach według powieści
RALPH LEWISA
W roli głównej. HOOT GIBSON

Kłaniają się w pas

Byle tylko utrzymać się przy władzy

Dyskusja o pożyczkach zagranicznych rozpoczęta przez p. Czechowicza trwa dalej mimo wyjazdu p. ministra Matuszewskiego na urlop. Wyręczająca p, ministra skarbu "Gazeta Polska" odpowiada na list w tej sprawie posła Pragera (P. P. S.), drukowany w „Robotniku". Zdaniem organu rządowego porżyczka stabilizacyjna była jednak kluczem, który otwierał a nie zamykał — jak to twie, dził p. Prager. Że w r. 1929 przestał otwierać, to już wina konjunktury; nawet Niemcy mało dostali w tym roku. Szkoda tylko że organ panów pułkowników nie wyjaśnia dlaczego mimo złej konjunktury otrzymały pożyczki Rumunja i Austrja i dlaczego p. Dewey wytłumaczywszy nam grzecznie, że musimy czekać lepszych czasów, pojeczał z „kluczem na Łotwę.

Nieco inaczej, niż "Gazeta Polska" zapatruje się na tę sprawę inny organ sanacyjny, „Ilustrowany Kurjer Krakowski". Z okazji usunięcia konsula w Chicago p, Szczepańskiego po 10 miesiącach urzędowania (oszczędności min. p. Zaleskiego na podróżach i przeniesieniach!) zamieszcza organ p. Marjana Dąbkowskiego memorjał Stowarzyszenia polsko-amerykańskich Kupców i Przemysłowców w Chicago, w którym między innemi czytamy

„Jako kupcy, którzy z całą świadomością muszą się przyglądać, ile tak Polska, jak i wychodźtwo traci właśnie z braku odpowiednich stosunków gospodarczych pomiędzy ojczyzną naszą poprzednią a Ameryką, jak Polska kłania się w pas i poniża, aby dostać kilka miljonów dolarów pożyczki, gdy tu marnują się setki miljonów — jako kupcy powtarzamy — bardzo bolejemy nad tym stanem rzeczy".

Wszyscy bolejemy, prócz tych którzy „na każdym kroku stwierdzają wzrost zaufania zagranicznego do Polki, jaki się zaznaczył po przewrocie majowym" („Gazeta Polska" z dnia 1. VI. 1930 r.) To oni, a nie Polska, „kłaniają się w pas i obniżają" byle utrzymać się przy władzy.

—:o:—

Małpa goląca á la Mussolini

Fałszyści, a nie faszyści

Z kpowodu „faszystowskich" artykułów, zamieszczonych w pisemku „Nowa Kadrowa" pomieszcza „Szczerbiec" takie uwagi:

Nie po raz pierwszy spotykami się z pewnych kół piłsudczyzny ze wskazaniem na to, że jest ona polskim faszyzmem.. Niewątpliwie usiłują Piłsudczycy robić „gesty" faszystowsike. To jednak jest pewne, że tym gestom nie odpowiada treść, wypełniająca faszyzm. Bo ideologja piłsudczyzny — jeśli wogóle można mówić o takiej ideologji — jest prawdziwym grochem z kapustą romantycznych instynktów, nihilistycznych reminiscencji, socjalistycznych nauk, humanitarnych złudzeń, carsko-bolszewickich metod i austrjackich kawałów. Tymczasem ideologja faszyzmu jest jasna, zrozumiała, można ją określić jako ideologję nacjonalistyczną. Stąd wniosek: Piłsudczycy usiłują naśladować gesty zewnętrzne faszyzmu, zwalczając jednocześnie jego treść i istotną jego ideologję.

Jeśli już szukać porównań w świecie zwierzęcym, to są ściśle podobni do małp, naśladujących ruchy człowieka, lecz nierozumiejących treści, która się przez te ruchy wyraża.

Gdy myślę o wyniku tego małpowania faszyzmu, to przypomina się opowieść Edgara Poe. W mieszkaniu na poddaszu znaleziono człowieka z gardłem, poderżniętem brzytwą. Mimo starannego śledztwa nie można było wykryć sprawcy zbrodni. Udało się to dopiero pewnemu przebiegłemu detektywowi. Wykrył on, że w mieszkaniu, położonem naprzeciw lokalu zamordowanego, trzymano małpę. Małpa ta widziała, jak człowiek codzień rano golił się brzytwą. Pewnego pięknego poranku przedostała się po dachach do mieszkania człowieka, chwyciła brzytwę i zaczęła go golić. Przy tej operacji poderżnęła mu gardło.

Piłsudczycy chwycili brzytwę, którą widzieli w rękach Mussoliniego i zaczęli golić..

—o:o—

Strzelcy strzelają do oficera

Niebywały napad na stacji w Brwinowie

Przychylny dla Sanacji poznańskiej „Nasz Kurjer" pod powyższymi tytułemi pisze:

Wczoraj wieczorem koło stacji Brwinów zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

W oczekiwaniu na pociąg na stacji Brwinów z psem na smyczy i ze swym przyjacielem, niejakim p. Regińskim, stał porucznik rezerwy, Władysław Rycerski. W czasie rozmowy obu panów przechodziło tamtędy kilku osobników w mundurach strzeleckich. Jeden z nich "żartami" nadepnął na ogon psa oficera. P. Rycerski zwrócił mu uwagę, że to są niestosowne żarty. Strzelec wystąpił zaczepnie wywiązała się napozór drobna sprzeczka. Porucznik który był w cywilnem ubraniu w pewnej chwili siegnął do kieszeni, co widząc jeden ze strzelców, wydobył rewolwer i bez namysłu wystrzelił w stronę porucznika, przebijając mu szczękę.

Po bandycku zaatakowany oficer zatoczył się i upadł na tor. Wśród czekających pasażerów powstał popłoch. Obawiano się dalszej strzelaniny. Strzelcy zaś po „bohatersku" zaczęli „wiać". Towarzysz por. Rycerskiego p. Regiński pogonił za uciekającymi.

Mimo bólu i bardzo silnego krwawienia oficer zdołał usunąć się z toru, aiwłaśnie szybko zbliżał się pociąg, którz groził mu śmiercią. Po opatrunku oficer powrócił do Warszawy i leczy się w szpitalu Ujazdowskim.

Oto co p. Rycerski opowiedział naszemu współpracownikowi o tym niesłychanym napadzie.

— Upadłem na tor kolejowy, zamroczyło mnie bowiem strasznie. Gdy po chwili przyszedłem do przytomności, zerwałem się na równe nogi i cemprędzej usunąłem się z toru kolejowego, pędzącego pociągu pasażerskiego. Niechybnie gdyż z daleka już huczał parowóz pędzący, dostałbym się pod pociąg. Nikt nie szedł na ratunek, gdyż inni ludzie uciekli z popłochu, a przyjaciel mój, p. Regiński pogonił za strzelającym. Mimo dużego upływu krwi, o własnych siłach doszedłem do do felczera, a następnie udałem się na kurację do szpitala. Dowiedziałem się później, że strzelający do mnie „Strzelec" uciekł, a inny jego kompan również nie zatrzymany, zdzielił goniącego ich p. Regińskiego butelką od piwa z taką siłą, że ten upadł i oczywiście stracił przytomność-

— Aby tem łatwiej znaleźć napastników staraliśmy się narazie nawet nie alarmować policji. Strzelającego jednak napewno poznam po wyzdrowieniu i wtedy się znim rozprawię — każe go aresztować! — kończy głosem osłabionym zraniony porucznik.

Pięciopiętrowy gmach dla emigrantów runął

Grzebiąc w swych gruzach 250 osób

Straszna katastrofa w Semu

W Genui miała miejsce wielka katastrofa w schronisku dla emigrantów. Schronisko to należy do włoskiej linji okrętowej, transportującej emigrantów do południowej Ameryki i do Palestyny. Dokładna ilość zabitych i rannych nie jest jeszcze znana.

Do rana wydobyto narazie 50 osób ciężko rannych i 16 zabitych.

40 osób znajduje się jeszcze pod gruzami.

Ofiarami Katastrofy są przeważnie emigranci Polscy, Arabscy, Ormiańscy i Syryjscy.

Wieczorem, kiedy emigranci udali się na spoczynek w sali na trzeciem piętrze zapadł się nagle sufit, grzebiąc śpiących. W chwili, gdy na miejsce przybyła straż ogniowa i próbowała podeprzeć zarysowujący się sufit, rozstąpiły się nagle boczne ściany schroniska i cały gmach rozsypał się w gruzy, aż do fundamentów. Komendant genueńskiej straży ogniowej inż. Rolandko i 5 innych strażaków odniosło ciężkie rany. Przez całą noc słychać było jęki rannych i pogrzebanych pod gruzami i wołania o pomoc w języku polskim, francuskim i arabskim.

Nad ranem musiano przerwać akcję ratunkową na pewien czas wskutek walenia się spiętrzonych resztek murów. Przystąpiono również do ewakuacji sąsiednich domów, w obawie iż zostały one naruszone przez katastrofę w schronisku.

W chwili, gdy dom począł się walić, znajdowało się w nim 250 wychodźców.

Odpowiedzialność za katastrofę spada na włoskie towarzystwo okrętowe, gdyż pięciopiętrowy zestarzały budynek groził już od dawna zawaleniem.

Nazwisk 16 zabitych osób i 50 rannych dotychczas nie ustalono.

Cudowne uzdrowienie w Wilnie

Przy grobie ś.p. arcybiskupa Cieplaka

„A. B. C." podało następującą depeszę z Wilna:

„Rozeszła się dziś po całem mieście lotem błyskawicy wiadomość o cudownem uzdrowieniu, jakie miało miejsce w katedrze wileńskiej.

Do grobu ś.p. arcybiskupa Cieplaka przybył o kulach paralityk i pogrążył się żarliwej modlitwie. Gdy skończył się modlić i próbował podnieść się, jak dawniej, na kulach, wydał nagle okrzyk radosny: „Cud!" i złożywszy kule u trumny biskupa, wyszedł o własnych siłach z kościoła.

Kurja metropolitalna prowadzi obecnie dochodzenia, mające na celu ustalić wszystkie szczegóły cudownego uzdrowienia.

Reklama to potęga

Na ziemiach Polski

Relikwje błog. ks. Bosko

W Poznaniu odbyły się w niedzielę dalsze uroczystości związane z przeniesieniem relikwij błog. ks. Bosko do kościoła Katarzynek. Solenną sumę odprawił w kościele farnym ks. Prymas Hlond, kazanie zaś wygłosił ks. rektor Cieszyński, poczem olbrzymia procesja podążyła do małego kościółka Katarzynek, gdzie złożono relikwje na stałe. Na zakończenie odbył się wieczór w auli uniwersyteckiej, na program którego złożyły się przemówienia J. E. ks. Hlonda i prof. Gankowskiego, oraz produkcje chóru katedralnego.

Odznaczenie dwustu górników

W śląskim urzędzie wojewódzkim w Katowicach odbył się uroczysty akt wręczenia odznak i dyplomów honorowych za wierną i pożyteczną pracę 200-tu hutnikom śląskim. Aktu dokonał wicewojewoda dr. Żurawski, w obecności przedstawicieli władz górniczych oraz przedstawicieli przemysłu hutniczego organizacyj zawodowych.

Senator oskarżony o kradzież

Podczas wyborów do Senatu z okręgu wołyńskiego został wybrany z listy Selrobu Mikołaj Chimczyk. Przeciwko niemu toczy się w lwowskim sądzie okręgowym sprawa o kradzież, dokonaną w Związku Stolarzy „Zgoda". Dodajemy, że Chimczyk wybrany został senatorem dzięki wstrzymaniu się części Polaków od wyborów, na skutek apelu władz BB.

Srebrne gody kapłaństwa ks. Prymasa Hlonda

Z okazji zbliżającego się srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. kardynała Prymasa Hlonda, Mysłowice, jako miejsce urodzenia ks. kard. Prymasa, czynią przygotowania do tej uroczystości. Postanowiono umieścić tablicę pamiątkową w kościele, gdzie jubilat chrzest.

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem„ „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy

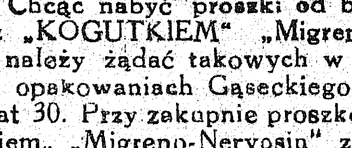

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN" w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin„ w oryginalnem **opakowaniu Gąseckiego.**

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Jak dwaj Francuzi sfilmowali ludożerców

Na niezbadanym archipelagu — Łódź śmierci Czekoladowy lowelas — Zemsta kacyka — Ofiara z ludzi — Odwrót

W odległości 22.000 klm. od wybrzeży Europy leży na zachód od Australji, w Oceanie Spokojnym, archipelag Nowych Hebrydów, zupełnie jeszcze nie zbadany i zamieszkały przez szczepy ludożerczych Kanaków. Na te to wyspy wybrali się dwaj zuchwali Francuzi, Paweł Antoine i Robert Lugeon, na małym stateczku, wyposażonym w doskonałe precyzyjne aparaty rejestracyjne i w bardzo dobry aparat filmowy.

Już pierwsze zetknięcie się z krajowcami było dosyć niesamowite, Ujrzeli bowiem nagle zbliżającą się ku nim tajemniczą pirogę która była łodzią śmierci, przeznaczoną do transportowania dusz zmarłych w lepsze za światy. Została ona pochwycona na filmie, jak wogóle wszystko, co się przydażyło śmiałym podróżnikom, a co istotnie zasługuje na miano niezwykłych przeżyć.

Film ten przenosi widza między ciemnoskórych mieszkańców wysp, pozwala mu uczestniczyć w ich dziwacznych a często niesamowitych zwyczajach i rytuałach i dzielić z operatorami ustawiczne nerwowe napięcie spowodowane nieustającem ani na chwilę nie bezpieczeństwem życia i grozą położenia.

Jest to najbardziej sensacyjny film, jaki dotychczas wyprodukowano, choć jest zupełnie pozbawiony scenarjusza, a tylko wiernie oddaje następujące po sobie rzeczywiste zdarzenia. Nie też tu „szczęśliwego końca“, tak popularnego zwłaszcza w Ameryce i Anglji, lecz zakończenie jest zarazem punktem kulminacyjnym filmu: święto ofiarnicze ludożerców

Pewien czekoladowy lowelas porwał kobiete szczepu sąsiedniego. Oburzony Kacyk myśli o zemście i oto głuche uderzenia gonga wzywają wojownikow do broni. Tajemnicze znaki ryte na liściach palmowych, zawiadamiają o wyprawie szczepy sprzymierzone. Następuje napad. Czerwone płomienie strzelają w niebo, słychać trzask płonącego drzewa i łomot walących się chat. Zwycięscy napastnicy rabują wieś, opuszczoną przez rozgromionych mieszkańców. Wojownicy przyprowadzają w tryumfie spętanych jeńców, przeznaczonych na ofiarę bogom.

Następna scena jest jakby wykrojona z jakiejś sztuki „ludowej“. Miejscem akcji jest chata, do której wchodzi „głodny człowiek“ i jego żona. Role kobiece i tu grane są przez mężczyzn. Pojawiają się też głodni są siedzi, którzy chcieliby wziąć udział w uczcie Zaczynają się dzikie tańce, którym obojętnie przypatrują się skrępowani jeńcy, mający służyć za ofiary. Kamera pracuje, chwytając chwilę, w której wojownicy rzucają się na jeńców Akcja urywa się w momencie, gdy kilku czekoladowych krajowców z wzniesioną bronią biegnie w stronę Europejczyków...

Film został reprodukowany w Paryżu, co dowodzi, że operatorzy wyszli cało z opresji i obecnie zbierają dobrze zasłużone owoce swej odwagi i przedsiębiorczości.

Prezydencjalna biblioteka

Uzupełnienie dotkliwego braku

Niewiadomo czemu to należało przypisać, lecz „Biały Dom“ w Waszyngtonie, rezydencja prezydenta Stanów Zjednoczonych nie posiadał dotyczczas swej własnej bibljoteki.

Gdy ktoś z mieszkańców pałacu prezydencjalnego pragnął przeczytać jaką książkę, musiał udawać się do bibljoteki Parlamentu, Powodowało to nieraz pewne trudności, gdyż wyjeżdzający specjalistów w różnych sprawach z ramienia Prezydenta zaopatrywano książeczki z bibljoteki Kongresu, co na pewien czas pozbawiało posłów bardzo nieraz cennych źródeł naukowych.

Dla uzupełnienia tego dotkliwego braku postanowiono obecnie założyć osobną bibjotekę w „Białym Domu„. Związek księgarski ofiarował na zaczątek tej bibljoteki 500 tomów z najnowszej literatury.

Doboru książek dokonywa panna Roosselt córka b. Prezydenta, która z czasów swego pobytu w pałacu prezydenta orjentuje się doskonale jakie rzeczy są dla bibljoteki najbardziej pożądane.

Uczniowie czy tragarze

Przeciążenie uczniów książkami

Sfery pedagogiczne i lekarskie w Niemczech zwróciły uwagę na zbytnie przeciążenie młodzieży szkolnej książkami.

Młodzież ta w drodze swej do szkoły i ze szkoły dźwiga nieraz po kilka kilogramów książek i innych przedmiotów, rzekomie nieodzownie potrzebnych do nauki. Na tem cierpi stan fizyczny wątlejszej dziatwy, która przychodzi do szkoły i wraca do domu zupełnie wyczerpana.

Sfery miarodajne poleciły nauczycielom zwracać bacznie uwagę na to, czy uczniowie nie przynoszą do szkoły zbyt wiele książek i w razie skonstantowania takich faktów przedsięwziąć odpowiednie środki dla zapobieżenia im na przyszłość.

„Bezczelna banda!“

Skandal na premjerze sztuki Pirandella

W czasie premiery sztuki Pirandella „Tutaj gra się na żądany temat“ w jednym z berlińskich teatrów wybuchł szalony skandal

Treść tej sztuki jest następująca: dyrektor pewnego zespołu teatralnego, uważa, że zbytecznem jest pisanie przez autora całej sztuki.

Wystarczy jeżeli role będą tylko zaznaczone, a resztę wypełni inwencja aktora.

Aktorzy zaczynają grać tedy na żądany temat, przyczem przychodzi do konfiktu po między dyrektorem reżyserem i aktorem z jednej strony, a publicznością i aktorami z drugiej strony.

Ta sceniczna „publiczność“ umieszczona była w krzesłach i w niektórych lożach i współgrała, przeszkadzała akcji okrzykami

Przez jakiś czas było to zabawne, ale. na dłuższy dystans stało się nudnem i prawdziwa publiczność straciła cierpliwość,

Wkońcu nie było już wiadomo, co należy do sztuki, a co jest awanturą w teatrze.

Krzyczano, tupano, gwizdano tak przeraźliwie, że grająca główną rolę artystka dostała spazmów i bliską była omdlenia z przestrachu. Ma powtarzające się okrzyki z pośród publiczności:

— Precz z tym nonsensem!

— Idjotyzm! — zdenerwowany reżyser sztuki Gustaw Hartman rzucił widowni obelżywe słowa:

— Bezczelna banda!

Trwało to dość długo, zanim publiczność opuściła salę, kończąc w ten sposób skandal w teatrze.

CURWOOD 51)

Ziemia marzeń

Rozumiał teraz powód zamachu nad rzeką. Dowiedziawszy się, że sierżant Carrigan tropi Czarnego Rogera, urządzono nań zasadzkę. To było logiczne. Ale, dlaczego, miast dać mu skonać z gorączki i upływu krwi, usiłowano go ratować? Dlaczego? Dlaczego?

Raptem serce skoczyło w nim jak szalone. Zaczynał pojmować. Marjanna miała dosyć tego otoczenia, podłości i zbrodni, to też, bezwiednie może, garnęła się ku niemu, jak ku zjawie z lepszego świata.

Wstał i począł nerwowo przebiegać kajutę. Nazewnątrz słyszał kroki, potem uczuł, że podłoga pod stopami drga i wreszcie, przez okno, dostrzegł jak brzeg poczyna się zwolna oddalać. Nie widział nigdzie Marjanny, ale na piasku, obok dużej łodzi, stał Czarny Roger, mając u nóg skuloną postać kalekiego Andrzeja. Po drugiej stronie tratwa płynęła już z prądem.

W ciągu następnej pół godziny zaszło parę rzeczy świadczących dobitnie, iż więźnia przestają darzyć specjalnemi względami. Przy obu oknach po dwu ludzi pracowało pilnie, a gdy skończyli pracę, okien nie dało się już otworzyć więcej niż na parę cali.

Później nieco, w drzwiach zgrzytnął klucz i, ku wielkiemu zdumieniu Carrigana, wszedł Batisi. Twarz jego nie zachowała żadnych śladów potężnych uderzeń, ani niedawnego oszołomienia. Zarys szczęk był, jak poprzednio, wyzywający, natomiast z oczu i postaci znikł wszelki cień gniewu. Nie wyglądał też na człowieka, który się wstydzi. Ciekawie patrzył na Dawida. Oglądał go tak, jak mały chłopak ogląda niepojęty fenomen. Carrigan zrozumiał co się dzieje w zakutym łbie metysa i uśmiechnął się.

Momentalnie twarz Batisiego rozpękła się na dwoje w szerokim uśmiechu.

— Mój Beże, gdyby tak pan był mi przyjacielem! — zaczął gorąco. — Gdybyśmy jeno byli towarzyszami broni, Ventre saint gris! Tożby najdzielniejsi ludzie dalekiej pół nocy zmykali nam z drogi, jak kroliki przed lisem. Pan, pan, który zbił z nóg Batisiego, i Batisi, który, gołemi rękami, dusi polarne niedźwiedzie, wyrywa drzewa z korzeniami, a gdy mu tytoniu zbraknie, żuje lufę fuzji!

Podniósł głos do krzyku niemal i raptem z poza drzwi, buchnął czyjś serdeczny śmiech. Batisi urwał z trzaskiem zamykając usta.

— Zbiłem go już pięciokrotnie, tego Joe Clamart — zaryczał po chwili — a teraz wytłukę go poraz szósty! Niech wie, co znaczy taki morowy chłop, jak ja! Potem zaś, przyprowadzę panu wszystkich, których położyłem kiedyś, mocnych drabow, jednego po dru

Z lśniących salonów do celi buddyjskiej

Pod wpływem nauk Gandhiego

Znana z wybitnej piękności miss Madelaine Slave, pochodząca z jednej z najbardziej znanych i poważanych rodzin arystokracji angielskiej, od pewnego czasu żyje jako pustelnica w głuchym klasztorze indyjskim.— Miss Slave stała się gorącą zwolenniczką Gandhiego i postanowiła nauki mędrca tego wprowadzić w życie i całkowicie się do nich zastosować.

Początkowo uważano całą tę sprawę za wymysł obdarzonego bujną fantazją korespondenta „Daily Expressu", później zaś, gdy z Achmedabat przyszło potwierdzenie tej wiadomości z tem, że miss Slave przebywa w klasztorze oddalonym o 75 mil od tej miejscowości, sądzono, że jest to poprostu kaprys ekscentrycznej bogatej panny. Przypuszczano, że za miesiąc, dwa, powróci do Londynu, by tam, w gronie znajomych opowiadać o swych oryginalnych przeżyciach. Tymczasem mijały miesiące, a panna Madelaine Slave nie powróciła. I już chyba nigdy świat londyński jej nie ujrzy. Zmieniła bowiem swe nazwisko stała się członkiem żeńskiego zakonu buddyjskiego i zerwała zupełnie zarówno ze swoją przeszłością, jak i ze swą rodziną.

Korespondent „Daily Expressu" nie uląkł się dalekiej podróży, aby odwiedzić tę niezwykłą pustelnicę. Ostatni etap jego drogi prowadził przez uciążliwe wertepy i trudne do przebycia pustynne okolice. — Miss Slave nazywa się obecnie Myra Bei. Mieszka w skromnej małej celce, której całe umeblowanie składa się z krzesła i stolika. Napróżno oglądałem się za łóżkiem — opowiada korespondent — gdyż ta, która ongiś była przyzwyczajona do nyjwiększego zbytku, obecnie sypia na sienniku, ułożonym na ziemi. Ta córa „high-life'u", posiadająca kiedyś najwybredniejsze potrawy, przyrządzane przez pierwszorzędnych kucharzy, pożywia się obecnie tylko ryżem, popijając go wodą źródlaną. Przytem tej garści ryżu bynajmniej nie dostaje, lecz musi ją sobie wyżebrać.

Należy bowiem do „zakonu żebrzącego" i z wyciągniętą dłonią wyrusza codziennie na zdobycie pożywienia, a ponieważ najbliższe osiedla znajdują się w odległości około dziesięciu kilometrów, zmuszona jest godzinami podążać lasami i głuchem pustkowiem.

Dawnej, wytwornej garderoby pozbyła się całkowicie, zastępując ją zgrzebnym habitem. Poświęciła również swe przepiękne włosy — ogolono ją zupełnie. Dziennikarz widokiem jej był do głębi poruszony.

— Czy pani jest szczęśliwa? — zapytał.

— Zupełnie! — odpowiedziała z promiennym uśmiechem pustelnica. — Jestem tak szczęśliwa, jak tylko człowiek na ziemi być może. Przekonałam się teraz, że istotne szczęście ludzkie nie zależy wcale od rzeczy zewnętrznych... Musi ono zamieszkać w sercu człowieka i stąd promieniować nazewnątrz... Jestem teraz pogodna i cicha... Niczego nie pragnę, niczego nie pożądam, — jest mi dobrze, jak nigdy.

— Co panią skłoniło do tego postanowienia?

— Prowadziłam dawniej życie światowe beztroskie... Nie czułam się jednak szczęśliwą. Czułam w sercu okropną pustkę. Pewnego dnia wpadła mi do rąk biografja Machatmy Gandhiego... Przejęła mnie ona do głębi. Wyjechałam do Indyj... Dalsze moje losy są panu zapewne znane. Wierzę w misję Machatmy...

— Czy pani ma zamiar spędzić tutaj całe życie? Czy nie tęskni pani do ojczyzny?

Na twarzy zakonnicy pojawił się cień, lecz szybko zniknął.

— Myślę często o Anglji, lecz nie wrócę do niej już nigdy... Tutaj znalazłam tę równowagę duchową, która mi daje szczęście. Nie wiem, czy w ojczyźnie mej potrafiłabym ją zachować. — Zresztą tam nie mogłabym prowadzić tak spokojnego życia, jak tutaj. — Żegnam!

I pustelnica powolnym krokiem oddaliła się.

Mózg ludzki

powiększył się w ciągu wieków

W pobliżu Pekinu odkryto niedawno czaszkę człowieka historycznego, która rzuca nowe światło na historję rozwoju ludzkości.

Odkrycie jest tem cenniejsze, że dotychczas o ewolucji człowieka na wielkim kontynencie azjatyckim nie posiadano żadnych danych. Czaszka ta pochodzi z czasu, poprzedzającego bezpośrednio okres pleistoceński. W pobliżu niej nie znaleziono ani śladu ogniska, ani żadnych narzędzi kamiennych, które świadczyłyby o pewnym stopniu kultury ówczesnych ludzi. Czaszka ta była jednak większa od czaszki człowieka jawajskiego, o wiele mniejsza jednak od czaszek ludzi współczesnych, z czego wnosić można, że i mózg ludzki większy jest obecnie niż w epoce przedhistoryczne.

Przez rabunek do sławy

Dzisiejsza młodzież

Policja w Opawie aresztowała niedawno 18-letniego młodzieńca nazwiskiem Fisa który przygotowywał z kilku kolegami napad na filję Banku Czeskiego, napad był przygotowany do najdrobniejszych szczegółów: Fisa miał zastrzelić urzędników i opróżnić kasę. Na skutek anominowego doniesienia, zamach nie doszedł do skutku.

— „Ale nie dla pieniędzy chciałem włamać się do banku — tłumaczy się Fisa w więzieniu — tylko dla doznania wrażeń. Będąc małoletnim, dostałbym niewielkę karę, a w więzieniu mógłbym napisać powieść o mym wypadku i w ten sposób uzyskałbym sławę...

Sięgnęła po pióro -- znalazła węża

Okularnik w biurku angielskiej lady

W miejscowości Lovedale, w górzystej okolicy Indji, gdzie zwykle europejczycy chronią się przed upałami panującemi w lecie na równinach, zdarzył się w tych dniach niesamowity wypadek, w którym władze angielskie widzą nową formę walki Hindusów z angielską ludnością.

Mianowicie mieszkająca tam pewna europejka miała zamiar napisać list i odsunęła szufladę biurka, aby sięgnąć po pióro, gdy nagle zamiast pióra ukazała się z otworu głowa olbrzymiego, bo długiego na dwa metry, okularnika, jednego z najbardziej jadowitych wężów w świecie.

Wąż błyskawicznie wyprężył górną część ciała, wydął głowę, na której, w chwili irytacji, ukazuje się plama, podobna do okularów i gotów był do śmiertelnego ciosu, gdy nagle dama z okrzykiem przerażenia rzuciła się wstecz i wten sposób uniknęła niechybnej śmierci.

Fatalny pokój natychmiast zamknięto, poczem jeden z sąsiadów przybył z karabinem i przez okno zdołał zastrzelić jadowitego węża.

Zjawienie się tego węża, tak ogromnego i w tak niezwykłem miejscu, wywołało wielkie zaniepokojenie, zwłaszcza że okularników w tamtej okolicy Indji niema Najwidoczniej więc ktoś przywiózł węża z daleka i z morderczym zamiarem zamknął do biurka.

Władze angielskie wdrożyły w tej sprawie energiczne śledztwo.

gim, a pan im da pieprzu. Co, zgoda?

— Bardzo by to było przyjemnie, Batisi! — odparł Carrigan spokojnie. — Obawiam się jednak, że twoje plany wezmą w łeb. Widzisz, ten wasz dowódca, Czarny Roger Audemard...

— Co? — Batisi podskoczył, jakby go ukłuła osa. — Co, pan wie?...

— Mówię, że Roger Audemard. Czarny Roger, ten, którego zwiecie również Piotr Boulain...

Nie dodał nic więcej. To, co miał rzec, było głupstwem, w porównaniu z wrażeniem, jakie pierwsze słowa wywarły na Batisim. W oczach metysa błysnął morderczy ogień i Dawid nagle zdał sobie sprawę, iż, w pewnych razach, zakuta mózgownica kolosa pracuje niezmiernie szybko.

Batisi stał chwilę milcząc; potem przemówił wolno i surowo.

— Panie, przychodzę w poselstwie od Piotra Boulain. Okna zamknięte, drzwi zamknięte. Po obu stronach kajuty straż będzie czuwała dzień i noc. Jeśli pan spróbuje uciec — zabijemy, jak Bóg na niebie. Jest nas pięciu. Mamy fuzję Zrozumiano?

Nie czekając odpowiedzi odwrócił się ponuro i wyszedł, przekręcając za sobą klucz w zamku.

Przez cały dzień barka mknęła chyżo w dół rzeki. Wiosła skrzypiały bezustannie, nawet na najszybszym prądzie. Dawid zgadywał, iż tratwa, idąca znacznie wolniej, musiała pozostać daleko w tyle. Pod jednem z uchylonych okien ułowił rozmowę dwu ludzi, w tej chwili właśnie, gdy barka wpadała między porohy Brule Point. Dowiedział się w ten sposób, iż tratwa Audemarda składa się z trzydziestu siedmiu pól, wiązanych po siedm w rzędzie i że na przestrzeni między Brule Point i Jellowknife trzeba ją będzie dzielić dziewięciokrotnie by, każde pole z osobna przeprowadzić przez niebezpieczne wody. Była to piekielna praca, powolna i uciążliwa, że zaś życiu Dawida nie groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo, miał więc przed sobą sporo czasu na obmyślenie dalszych planów. Narazie osądził, iż najlepiej będzie oczekiwać spokojnie obserwując bieg wydarzeń. Ostatecznie cała sprawa nie była pozbawiona pewnej dozy humoru. Zawsze marzył o wycieczce statkiem w dół rzeki. No i miał ją teraz!

W południe dozorca przyniósł mu obiad Nie przypomniał sobie, by widział poprzednio tego draba: wysoką, gibką postać stworzoną na szybkobiegacza, z groźnym nożem wetkniętym za pas. Gdy drzwi się otwarły, zamajaczyło w pobliżu jeszcze dwu ludzi, o szerokich barach i mięśniach sposobnych do ciężkiej pracy, lub do walki. Jeden siedział na pokładzie, mając karabin złożony wpoprzek kolan; drugi stał z fuzją w ręku.

D. c. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

ątek 6 czerwca — Norbarta

TEATRY

Teatr Miejski — „Gniazdo szlacheckie"
Teatr Popularny — Czerwony generał
Teatr Kameralny — Egzotyczna kuzynka
Teatr Rewji w parku Staszica —Mortke Ganef

WIDOWISKA

Bajka — Coraz prędzej
Casino — Skrzydlata Flota
Corso — W kajdanach
Capitol — Truciciel (dźwiękowiec)
Czary — Auto pancerne
Grand-Kino — Boadway
Luna — Pożar świata
Mimoza — Korsarz Mórz Południowych
Odeon — Młoda generacja
Oświatowy — Jeden przeciw dziesięciu
Palace — Królowa urwisów
Przedwiośnie — Siódme przykazanie
Resursa — Czarne domino
Splendid — Kobieta która cię nigdy nie zapomni (dźwiękowiec)
Wodewil — Gra o kobietę
Zachęta — Higjena seksualna

—:o:—

Wiadomości bieżące

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dn. 8 czerwca rb. w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, o godz. 12 m. 30 pan prof. Borawski wygłosi odczyt n.t. „Zadania narodowe i międzynarodowe PCK".

Wejście bezpłatne

Wykreślenie upadłych z list członków giełdy

Liczne w ostatnich czasach upadłości w sferach handlowych zmusiły giełdy pieniężne do ścisłej kontroli listy swoich członków. Jak wiadomo zgodnie z prawodawstwem handlowem, osoby, którym ogłoszono upadłość nie mogą być członkami giełd pieniężnych i towarowych.

Na podstawie wyroków wydziałów cywilnych Sądów Okręgowych ogłaszających upadłości wykreślanie z list członków giełdy odbywać się będzie automatycznie

Kronika policyjna

Przy pracy

W dniu wczorajszym przy ul. Ewangielickiej 10 uległa ciężkiemu okaleczeniu ręki 53 letni Antoni Iskierka robotnik zamieszkały przy ul. Myśliwskiej 15. Ofiarę pracy zawodowej opatrzono w ambulatorjum fabrycznem gdzie też nałożono opatrunek.

Pod samochodem

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych najechana została przy ul. Wschodniej przez samochód 15 letnia Rozalja Kuligowska bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził ogólne obrażenia ciała, to też w stanie osłabionym przewiózł ranną do zbiorn i miejskiej.

OSTATNI MOHIKANIN GROZNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ

Wczoraj został ujęty przez policję

Przed rokiem grasowała w okolicach Łodzi, a zwłaszcza w powiecie łódzkim niebezpieczna szajka bandytów, która z bronią w ręku napadała na majątki bogatszych ziemian gdzie teroryzując obecnych zabierali wszystko co się dało. Policja ścigając bandytów wszystkich prawie wyłowiła za wyjątkiem jednego, który odseparowawszy się od szajki zaczął „pracować" na własną rękę.

Udało się władzom śledczym jedynie stwierdzić, że poszukiwany nazywa się Roman Kiełbasiński, lecz nie mogła stwierdzić miejsca jego pobytu.

Podczas dalszych poszukiwań udało się policji drogą konfidencjonalną stwierdzić, iż Kiełbasiński ukrywa się u jednego z wieśniaków w Łasku.

O powyższem „wpadunku" dowiedział się Kiełbasiński i gdy policja przybyła nie było już go tam, lecz w trakcie dalszych poszukiwań, jeszcze tego samego dnia policja dowiedziała się, że zbiegł on do Tuszyna do krewnych swoich. Zmobilizowano większy oddział policji i w nocy osaczono dom, gdzie przebywał. Kilku policjantów wówczas wkroczyło do mieszkania gdzie bandyta już spał.

Na widok policji Kiełbasiński wyciągnął z pod poduszki rewolwer i zamierzał strzelać w stronę policji, lecz zamiar ten został udaremniony przez jednego z odważniejszych policjantów, który chwycił go w odpowiedniej chwili za rękę i uniemożliwił mu jego zbrodniczy zamiar.

Bandytę po ubraniu się okuto w kajdany i odwieziono do Łodzi gdzie osadzono go w więzieniu przy ul. Kopernika

—:O:—

„PAJĘCZARZE" W PAJĘCZYNIE WIĘZIENIA

Schwytanie szajki młodych złodziei

W dniu onegdajszym władze policyjne natrafiły na ślad młodocianej szajki „Pajęczarzy", ograbiającej niezamożną ludność naszego miasta.

Patrol policyjny 9 komisarjatu p.p. przechodząc ulicą Głęboką zauważyła przy zbiegu tejże ulicy i Suchej jakichś trzech podejrzanych osobników, niosących napełnione worki w stronę pola.

Wszyscy trzej zatrzymani zostali wraz z porzuconym łupem i odprowadzono ich do komisarjatu policji.

Stwierdzono, że są to 17-letni Marjan Muszyński, (Kijowska 8) 18 letni Ferdynand Koszan (Rudzka 12) i 19 letni Henryk Piasecki (Kijowska 5) Wszyscy trzej notowani są jako notoryczni złodzieje, których niejednokrotnie już mimo młodocianego wieku odsiadywali kary więzienia za różne przestępstwa. (p)

Na Zielone Swięta — pogoda

Dlaczego mamy zimne noce?

Chłody dni ostatnich, jak nas informuje P.I.M., spowodowane zostały przez napływ zimnego powietrza z północy wraz z wiatrami północnemi i północno-wschodniemi. Jeszcze dziś rankiem notowano w Pucku 1 st. przymrozek, zaś w Białowieży, Sarnach, Hali Gąsienicowej i Morskiem Oku temperatura w tym czasie wynosiła 0 stopni.

Obecnie wiatry północne powinny zniknąć i zmienić się na wiatry miejscowe, lub wschodnie, a wraz ztem powinno nastąpić stopniowe ocieplenie. W związku z tem dni najbliższe, a więc i Zielone Świątki będą miały polepszenie pogody i ocieplenie.

—:o:—

Generalna kontrola piekarń łódzkich

Celem poprawy stanu sanitarnego

W swoim czasie na skutek rozporządzenia Min. Spraw Wewn. wojewoda łódzki zarządził cały szereg zmian w utrzymaniu piekarń łódzkich, pod względem sanitarnym. Wobec tego, że lwia część piekarń w Łodzi nie mogła się zastosować w krótkim czasie do nowych zarządzeń było to bowiem związane z szalonemi wydatkami, termin wykonania został kilkakrotnie odraczany..

Jak się obecnie dowiadujemy prekluzyjny termin ostateczny już minął i w pierwszych dniach przyszłego tygodnia rozpocznie się generalna inspekcja piekarn w myśl zarządzenia departamentu zdrowia. W myśl zarządzenia tego, wszystkie piekarnie muszą być bezwarunkowo oddzielone od mieszkań prywatnych.

Piekarnie, które nie zastosują się do powyższego zostaną zapieczętowane, oraz właściciele ich zostaną ukarani wysoką karą.

Gdzie zdobyć wykształcenie techniczne i posadę

Szkoła Techniczna Telegraficzno-Telefoniczna

Każdy dziś rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe. Jednak często się zdarza, że chcąc kształcić sie w pewnym określonym kierunku, staje się wobec wielkiej przeszkody: braku środków materjalnych. Z konieczności więc podczas trwania nauki młodzież jednocześnie pracuje zarobkowo. Przedłuża to okres nauki wyczerpuje młode siły. Niekiedy bywa nawet gorzej młodzież zniechęcona przerywa naukę i zwiększa liczbę wykolejonych niefachowców.

Po ukończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed nowym pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę. I wówczas, wobec wielkiej konkurencji na rynku pracy, zdobyte z mozołem wiadomości często idą na dłuższy czas w zapomnienie, a włożone pieniądze i praca marnują się.

Jednostka nie mogąca znaleźć zarobku w swym zawodzie, przerzuca się do innego zaczynając nanowo okres przygotowawczy, lub chwyta jakąbądź pracę, która wpadnie w ręce. Przynosi to, rzecz prosta wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materjalnym jak i moralnym.

To też ważna będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno-Telefonicznej w Warszawie, która całkowicie usuwa trudności, o których była wyżej mowa

Szkoła ta bowiem, nietylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie

Przy szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych.

Nauka w szkole jest bezpłatna.

Szkoła ta, jedyna tego rodzaju w Polsce kształci techników telegrafów i telefonów. — Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołem niebem i na powietrzu, wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zamiłowania do elektrotechniki.

Szkoła, jak widzimy, zapewnia uczniom swym spokój podczas trwania nauki i usuwa troskę o byt materjalny po ukończeniu studjów, jednak wzamian za to stawia swym kandydatom poważne wymagania.

Do Szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwami 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni konkursowemu egzaminowi z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w Szkole kandydaci muszą odbyć 2—3 miesięczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta — to jakby 2-gi egzamin konkursowy, na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zamiłowanie do późniejszej pracy. Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesyłana jest do Dyrekcji Szkoły.

Pozatym jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa, a nieprzekroczone 30 lat życia. Również mogą być przyjmowani kandydaci, którzy służby wojskowej jeszcze nie odbyli i będą mieli ukończonych 18 lat na 1 października 1930 r., przyczem, najstarszy wiek winien nie przekraczać 19 lat i 8 miesięcy na 1 października 1930 r.

Podania o przyjęcie do Szkoły kierować należy w ciągu miesięcy czerwca i lipca r. b do Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów (Plac Napoleona Nr 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje dotyczące Szkoły.

—oOo—

Artykuły spożywcze

Muszą być opakowywane w czysty papier

Władze administracyjne wydały rozporządzenie w myśl którego, lotne komisje sanitarne przy każdej lustracji przedsiębiorstw handlu artykułami spożywczemi zwracać będą w pierwszym rzędzie uwagę na opakowanie a niezależnie od tego organy policyjne kontrolować będą, czy do opakowania artykułów tych używany jest dostatecznie czysty papier, który winien być przechowywany na rolkach i z nich odrywany w miarę potrzeby. Papier arkuszowy, celem zabezpieczenia przed zakurzeniem winien być trzymany pod ukryciem. Również w każdym sklepie winna znajdować się przy papierze gąbka do maczania, gdyż ślinienie palców podczas pakowania jest nie dopuszczalne (w)

—:O:—

Żywe reklamy

Zaopiekowało się nimi Ministerstwo Pracy

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zainteresowało się sprawą osób pracujących jako żywe reklamy.

Coraz więcej firm najmuje pracowników, którzy w specjalnych ubiorach zwracających uwagę przechodniów, bądź to chodzą po mieście, bądź wykonują pewne czynności reklamowe w oknach magazynu.

Los pracowników takich nie jest objęty żadną ustawą ponadto nie jest unormowany charakter ich pracy a kiedy warunki w których pracują są bardzo trudne i szkodliwe dla zdrowia Bardzo często ubiór reklamowy jest noszony po kolei przez kilka osób bez dyzynfekcji pozatem pomieszczenia na wystawach sklepowych są duszne itp.

Po dokładnem zbadaniu warunków pracy tego rodzaju pracowników, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Łodzi wyda odpowiednie zarządzenie. (w)

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. „Gniazdo szlacheckie" 5 aktowa sztuka podług znanej powieści Turgieniewa, inauguracyjne przedstawienie świetnego zespołu „Rosyjskiego Teatru Dramatycznego".

Jutro w sobotę „Mieszkanie Zojki" sztuka w 4 aktach Bułgakowa, autora sławnej sztuki „Białej Gwardji".

MIEJSKI TEATR LETNI

Codziennie o godz. 9 wiecz. po cenach zniżonych w ogrodzie przy ul. Cegielnianej 16, sztuka Szlaoma Asza „Motke Ganef"

TEATR REWJI (w parku Staszica

Dziś „Lato idzie" wielka rewja w wykonaniu najcelniejszych sił Teatru Miejskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś piątek ostatnie powtórzenie frapującej sztuki Ungera, osnutej na tle rewolucji bolszewickiej „Czerwony Generał" — poczem interesujący dramat schodzi z afisza. Jutro premjera arcyzabawnej trzyaktowej komedji E. Condileta „Ukochany Palimonek".

TEATR POPULARNY w Pabjanicach

W sobotę dn. 7 bm. o godz. 8.30, w niedzielę o godz. 6 popoł. i 8.30 wiecz., oraz w poniedziałek w tych samych godzinach, czeka Pabjanice wielka atrakcja, a m. rewja w 16 obrazach pt. „Tylko u nas jest wesoło".

—:O:—

Łodzianie, cieszcie się!

Rozpoczyna się budowa gmachu więziennego

W przyszłym tygodniu rozpocznie się budowa nowego gmachu więziennego przy ulicy Pomorskiej. Przy pracach wstępnych znajdzie zatrudnienie około 100 robotników, Obszar placu wyznaczony pod budowę gmachu wynosi około 15 morgów. Miejsce to znajduje się w końcu ulicy Pomorskiej naprzeciw prochowni.

W związku z tem jak się dowiadujemy dyrekcja Ł. K. E. zamierza w najbliższej przyszłości włączyć powyższy odcinek do ogólnomiejskiej sieci tramwajowej.

Tylko sztuczny lód

Może być używany w restauracjach

Władze sanitarne m. Łodzi zaleciły lekarzom sanitarnym zwrócić baczną uwagę aby w restauracjach, kawiarniach, cukierniach, bufetach itp. zakładach używany był do wewnętrznego użytku, jak i do bezpośredniego ochładzania produktów spożywczych jedynie lód sztuczny. Wspomniane zakłady muszą dysponować specjalnemi pomieszczeniami (lodówkami) do przechowywania lodu sztucznego oraz stale posiadać zapas lodu odpowiedniego do potrzeb zakładu.

Jednocześnie zakłady te będą musiały udawadniać ilość nabywanego codziennie lodu sztucznego.

REKLAMA TO POTĘGA

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

DWORZEC FABRYCZNY

ODCHODZĄCE.

Do Warszawy	5,40	
„ „	7,50	pośp.
„ „	19.00	
„ Koluszek	1,50	
„ „	3,35	
„ „	6,50	
„ „	10,50	
„ „	12,10	
„ „	14,15	
„ „	15,55	
„ „	16,45	
„ „	17,35	
„ „	18,15	
„ „	20,35	
„ „	23,30	
„ „	8,25	tylko od 15 V-30 IX w niedz. i święta.
„ „	15,05	
„ „	19,30	
„ „	21,35	
„ Andrzejowa	7,30	w poniedziałki i dni pośw.
„ „	20,15	w niedziele i swięta
„ Tarnobrzega	10,05	
„ „	16,20	

PRZYCHODZĄCE

Z Warszawy	23,26	pośp.
„ „	16,35	
„ „	20.06	
„ Koluszek	1,30	
„ „	4,00	
„ „	5,47	
„ „	6,52	
„ „	7,41	
„ „	8,37	
„ „	9,50	
„ „	10,55	
„ „	13,55	
„ „	14,45	
„ „	16,05	
„ Koluszek	18,00	
„ „	22,57	
„ „	7,40	tylko w dni powsz.
„ „	21,17	w niedz. i święta
„ „	22,22	w niedz. i święta
„ Andrzejowa	8,53	w pon. i dni pośw.
„ „	21,48	w niedz. i święta
„ Skarżyska	12,50	
„ Tarnobrzega	19,40	

DWORZEC KALISKI

ODCHODZĄCE

Do Krakowa	22,25	
„ Lwowa	20,13	
„ Koluszek	8,55	
„ Poznania	22,03	
„ „	13,23	
„ „	21.28	
„ „	7,24	
„ Leszna	2,09	
„ Poznania	10,04	
„ Ostrowa	19,25	
„ „	15,25	
„ Warszawy	7,37	pośp.
„ „	13,46	
„ „	7,17	
„ „	13,10	
„ „	3.05	
„ Zielkowic	15,30	
„ Łowicza	19,55	
„ Poznania	0,35	przez Kutno
„ „	9,2	
„ Płocka	21,2	
„ „	15,05	
„ Torunia	12,05	

PRZYCHODZĄCE

Z Krakowa	7,09	
„ Lwowa	9,15	
„ Koluszek	18,56	
„ Poznania	7,28	
„ „	13,32	
„ „	7,01	
„ „	18,27	
„ Leszna	2,49	
„ Ostrowa	8,45	
„ „	23,15	
„ Warszawy	21,55	pośp
„ „	13,08	
„ „	21,12	
„ „	9,53	
„ „	1,05	
„ Zielkowic	19,09	
„ Łowicza	7,10	
„ Poznania	8,08	przez Kutno
„ „	13,40	
„ Płocka	19,53	
„ „	4,58	
„ Torunia	22,13	

Popierajmy bud. szpitala O.O. Bonifratrów w Chojnach

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Fr. Grękiewicza
ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1 i 15 B.M.
KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-88
(Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Dr. St. Bibergal
Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przymuje od 8-10 od 5 8 w

Istniejący w Łodzi od lat 30 INSTYTUT WÓD MINERALNYCH **K. Chądzyńskiego**
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 153 tel. 160-23
:— — p o l e c a: — —:
1) **LECZNICZE MINERALNE WODY SZTUCZNE** Vichy — Emo — Karlsbad — Gorzka i t. d.
2) **Specjalność firmy: MINERALNĄ WODĘ STOŁOWĄ** przyrządzoną podług własnego przepisu, uznaną przez znawców za najsmaczniejszy i najzdrowszy napój.
3) **WYSMIENITĄ WŁOSKĄ ORANŻADĘ** oraz Lemoniady owocowe Żądać wszędzie, **prawdziwe tylko: w oplombowanych butelkach z etykietą firmy**

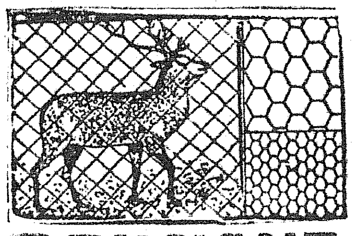

DRUCIANE
Parkany, Plecionki
Tkaniny Gazy miedz, do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf Jung
Łódź, Wólczańska 151
Telefon. 128-97

A Meble na raty sypialnie dębowe, garderoby szafy, łóżka i t. d. pojedyncze i całe komplety z gwarancję kilkuletnią sprzedaje zamienia, odświeża Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego

Reformackie pigułki z marką **Zakonnik**
znana od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od reumatyzmu cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na dobę
Cena pudełka zł 1 35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYNSKI
Warszawa, Trębacka 4
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

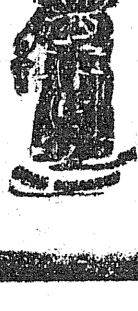

GORSETY, NOWE MODELE,
PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po połogowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane it.p.
BUSTONOSZE STANICZKI
różnych fasonów
POLECA: gotowe i na obstalunek **POLECA:**
„MARTA" **PIOTRKOWSKA 109**
FRONT II PIĘTRO
—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. :—:

Powszechnie renomowany ZAKŁAD krawiecki damski J.MOSZKOWICZ
ZAWADZKA 2? Tel, 137-30
¡Najnowsze modele wiosennych i letnich kostjumów palt najznakomitszych domów paryskich: Drecault Chanelle, Patton, Vorte i t. d. Specjalny oddział roboty angielskiej
Ceny konkurencyjne! Najdogodniejsze warunki

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki
w POZNANIU

W Wystawie bierze udział **30** państw z pięciu kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek
WAPNO z różnych wapienników,
ŻELAZO konstrukcyjne i handl.,
BLACHY. żelazne, dachowe i inne
BLACHY ocynkowane i cynkowe
BELKI żelazne (tregry)
KORYTKA żelazne
GWOŹDZIE budowlane i handlowe,
TEKTURĘ smołowcową,
SMOŁĘ do smarowania dachów

oraz wszelkie artykuły budowlane
POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR"
Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J BORKOWSKI, Oddział w Łodzi
Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany:

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: **ul. Andrzeja 33 m. 10**

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d —

Detektory najlepsze Akumulatory ładuje odstawia bezpłatnie „Watt" Narutowicza 16, tel. 190-38 —3

NIEBYWAŁA OKAZJA! w Wieruszowie mieście 7 tys. mieszkańców liczącym, stacja kolejowa Podzamcze — Wieruszów jest do sprzedania (tylko w ręce polskie) w rynku położony dom z piekarnią i cukiernictwem przy wpłacie 20 tys. zaraz do objęcia Wiadomość J. Trocha Kępno Sienkiewicza 61 133—3

Posady i prace

Służąca skromnych wymagań potrzebna Zgłoszenia ze świadectwami Piotrkowska 109 m. 5 153—3

Potrzebny chłopiec z wiejskiej rodziny do pasenia bydła na stale Piotrkowska 183 skład mebli 1026—1

Potrzebny chłopak do pasenia krów na wieś Wiadomość St. Nowak Piotrkowska Nr. 162 1028—1

Lokale i mieszk.

5 pokoi z kuchnią z wygodami do odstąpienia Limanowskiego 134 u gospodarza 1018—2

Potrzebna
służąca
Zgłosić się ul. Nawrot 13 m. 13 1024—1

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangielicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp
ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materjałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki

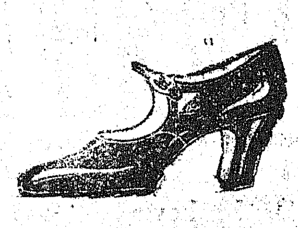

PLACE po zł. 2000
w ogrodzie owocowym parku i lasku, blisko tramwaji, okolica bardzo ładna.

Po szczegóły zwracać się do firmy Edmund Wasilewski Piotrkowska 152 tel. 144-64 skład towarów włókienniczych. 143

Hotel „KLUKAS"
Trzydzieści pokoji czystych i wygodnych
po **złotych pięć** od osoby,
poleca Zarząd hotelu „Klukas" ulica Cegielniana Nr. 68 w Łodzi. 1020—4

KAROL FOLKIERSKI
INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY
Al. Kościuszki 3, I p.
Tel. 102-15 **Od 1 do 3 i od 5 do 7.**
Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanal.
Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 g Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawia „Rozwój" można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. **Redaktor odp. J. Grzegorzewska**